

sygn. akt VII Pa 47/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 czerwca 2016 r.

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych
w składzie:

Przewodniczący: SSO Marcin Graczyk

Sędziowie: SO Małgorzata Jarząbek

SO Anna Kozłowska-Czabańska (spr.)

Protokolant: Zofia Krasodomska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 27 czerwca 2016 r. w Warszawie

sprawy z powództwa I. K.

przeciwko (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W.

o odszkodowanie

na skutek apelacji wniesionej przez powódkę

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi-Południe w Warszawie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych
z dnia 16 lutego 2016 r., sygn. VI P 753/12

1. oddała apelację;

2. zasądza od powódki I. K. na rzecz pozwanego (...) Sp. z o.o. w W. kwotę 180 złotych (sto osiemdziesiąt złotych)
tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za instancję odwoławczą.

SSO Anna Kozłowska-Czabańska SSO Marcin Graczyk SSO Małgorzata Jarząbek

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 16 lutego 2016 r. Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi-Południe
w Warszawie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, po rozpoznaniu w dniu 2 lutym 2016 r. sprawy z powództwa
I. K. przeciwko (...) spółce
z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. o odszkodowanie:

1. oddalił powództwo,

2. zasądził od powódki I. K. na rzecz pozwanego (...) spółki
z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. kwotę 60,00 złotych (sześćdziesiąt złotych 00/100) tytułem zwrotu
kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

I. K. była zatrudniona w (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. w okresie od 1 marca 1990 r. do 12 września 2012 r. w pełnym
wymiarze czasu pracy

na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony na stanowisku Kierownika Działu Administracji. Do zakresu jej obowiązków należały kontakty z biurem rachunkowym oraz sprawy personalne. Średnie miesięczne wynagrodzenie powódki, obliczone jak ekwiwalent za urlop wypoczynkowy wynosiło 5.000,00 zł brutto.

Powódka była współnikiem pozwanej (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. od początku jej istnienia, tj. od ponad 20 lat, jak również członkiem zarządu pozwanej spółki. W spółce tej pracował także mąż powódki – J. K. (1), który był prokurentem spółki, podobnie jak I. R. (1). Małżonkowie I. i J. R. oraz I. i J. K. (1) poza prowadzeniem wspólnego biznesu pozostawali w przyjacielskich stosunkach od wielu lat. Spędzali wspólnie czas i razem wyjeżdżali na wakacje.

W 2011 r. wyszło na jaw, że powódka dopuściła się nieprawidłowości na szkodę spółki (...). Z pieniędzy firmowych powódka kupiła na cele prywatne telewizor, komputer i klimatyzator. Ponadto powódka wystawiała fikcyjne delegacje zagraniczne do Hiszpanii i do Grecji dla pracownika spółki (...). O nieprawidłowościach finansowych prezes zarządu J. R. powziął wiedzę w 2011 roku. W czerwcu 2011 roku na ten temat z powódką rozmawiała obecna prezes zarządu I. R. (1) – żona J. R..

Chcąc uniknąć konsekwencji w postaci przekazania sprawy do prokuratury w ramach zawartego pomiędzy współnikami porozumienia, powódka sprzedała na rzecz I. R. (1) 10% udziałów, jednocześnie zobowiązując się do przekazania na rzecz pozwanej spółki kwotę 225.000,00 złotych.

W dniu 29 sierpnia 2012 r., na prośbę I. R. (1), powódka oraz jej mąż wyrazili zgodę na zrzeczenie się przez J. R. ze swoich udziałów na rzecz I. R. (1). Obecnie I. R. (1) posiada 50% udziałów, jej mąż J. R. 5% udziałów, zaś powódka wraz z mężem 45% udziałów.

W siedzibie pozwanej zamontowano monitoring, celem zapewnienia bezpieczeństwa dla spółki oraz dla obsługiwanych przez pozwaną klientów. Decyzję o montażu czterech kamer monitoringu podjął zarząd pozwanej spółki. W widocznym miejscu widniała tabliczka z napisem „obiekt monitorowany”. Dostęp do monitoringu znajdował się w pomieszczeniu serwisowym.

Po pewnym czasie mąż powódki J. K. (1) bez wiedzy zarządu zainstalował kolejne kamery, które usytuowane były w pomieszczeniu serwisowym znajdującym się w piwnicy.

Zdarzało się, że do pomieszczenia tego J. R. zapraszał kobiety w celach intymnych, gdzie nagrywał spotkania z nimi za pomocą prywatnego sprzętu, który przechowywał w tym pomieszczeniu. Nagrania te skopiował J. K. (1) na pamięć przenośną. Dodatkowo intymne spotkania J. R. z kobietami były nagrywane bez wiedzy zainteresowanych przez kamery zainstalowane przez J. K. (1). Powódka wiedziała o działaniach męża, ponieważ nagrania te udostępniła na spotkaniu z I. i J. R. 29 sierpnia 2012 r.

Pracownik spółki (...) po zorientowaniu się, że pojawiły się nowe kamery, poinformował o tym pozostałych pracowników, a także zwrócił się z zapytaniem do swojego bezpośredniego przełożonego J. K. (1) o cel ich zainstalowania. Uzyskał wówczas potwierdzenie, że kamery zostały zainstalowane przez przełożonego. Zdarzało się, że J. K. (1) prosił P. Ł. by ten włączył kamery, podczas jego nieobecności w siedzibie spółki. Nikt z szeregowych pracowników nie znał hasła do tych kamer.

W dniu 29 sierpnia 2012 r. odbyło się służbowe spotkanie powódki jej męża z I. i J. R., na którym małżonkowi K. zwrócili uwagę na niestosowne zachowanie się J. R.. Poinformowali jego żonę I. R. (2) o tym,

iż na zainstalowanym w firmie monitoringu zaobserwowali, iż J. R. po godzinach pracy zaprasza do pomieszczeń serwisowych kobiety w celach intymnych. Zwrócili również uwagę, iż J. R. wyjeżdża na delegacje służbowe z kobietami niebędącymi pracownikami

na koszt firmy. Wyszło także na jaw, że w ogrodzie przed budynkiem J. R. robił zdjęcia nagim kobietom. W czasie tego spotkania powódka pokazała film odtworzony z pamięci przenośnej, którą przyniósł jej mąż i powiedziała do I. R. (1) „ja ci pokaże, co robi twój mąż”, „ciekawe, co inne osoby oraz uczelnia pani C. powiedzą na te nagrania”.

I. R. (1) po obejrzeniu nagrania podziękowała i powiedziała, że musi się zastanowić nad tym, co dalej. Doszło do kłótni między małżonkami na skutek, czego I. R. (1) wyrzuciła męża z domu. J. R. rozpoczął i kontynuuje leczenie z powodu uzależnienia od alkoholu i seksu.

Przed spotkaniem w dniu 29 sierpnia 2012 r. J. K. (2) sporządził kopię prywatnych nagrań J. R. z kobietami. Wcześniej powódka mówiła B. B. prowadzącej księgowość pozwanej spółki, „że będzie obserwowała”.

W dniu 12 września 2012 r. odbyło się zgromadzenie wspólników, na którym odwołano dotychczasowy zarząd i w jego miejsce powołano nowy. Jako prezesa zarządu wybrano I. R. (1), zaś J. R. powołano na funkcję wiceprezesa. J. K. (1) został prokurentem spółki.

W tym samym dniu, po zgromadzeniu wspólników wręczono powódce oświadczenie o rozwiązaniu z nią umowy o pracę bez zachowania okresu wypowiedzenia, jako przyczynę wskazując ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych. Jednocześnie dookreślając, iż polegało ono na wykorzystywaniu zatrudnienia w firmie i swojej pozycji (członka zarządu do chwili odwołania) oraz materiałów firmowych, w tym danych

z monitoringu, dla osiągnięcia prywatnych korzyści materialnych i destabilizacji funkcjonowania przedsiębiorstwa pracodawcy. Ponadto wskazano na bezprawną inwigilację działań pozostałych członków zarządu i wywieranie presji na udziałowcach w celach niezwiązanych ze stosunkiem pracy i prowadzeniem spraw firmy, co miało prowadzić do osiągnięcia bezpodstawnych korzyści materialnych dla pracownika. Dodatkowo wskazano na działanie na szkodę firmy (...) sp. z o.o. poprzez groźby opublikowania materiałów nie związanych w jakikolwiek sposób z obowiązkami służbowymi, a mogącymi rzutować na renomę i stabilność finansową przedsiębiorstwa pracodawcy. Pozwany wskazał ponadto, iż wymienione naruszenia stoją w sprzeczności z podstawowymi obowiązkami pracowniczymi, w szczególności określonymi w art. 100 § 2 pkt. 4 i 7 k.p.

Powódka odmówiła przyjęcia i podpisania oświadczenia. Oświadczenie o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia wręczono także małżonkowi powódki J. K. (1).

Powódka nigdy nie prowadziła działalności konkurencyjnej w stosunku do działalności prowadzonej przez pozwaną spółkę. Powódka jedynie współpracowała ze spokrewnioną z nią A. K., która nie zajmuje się handlem sprzętem medycznym, a jedynie pośrednictwem w znajdowaniu zatrudnienia dla lekarzy. Powódka pomagała jej w zbudowaniu strony internetowej i reklamowaniu jej działalności.

Sąd Rejonowy dał wiarę świadkowi A. K. gdyż jej zeznania były spójne z zeznaniami świadka J. K. (1) w zakresie, w jakim zeznała, że powódka nie prowadziła działalności konkurencyjnej w stosunku do pozwanej spółki.

Zeznania świadka J. K. (1) były dla Sądu Rejonowego niewiarygodne w zakresie, w jakim zeznał, że wszyscy wiedzieli o dodatkowych kamerach, także J. R.. W ocenie Sądu Rejonowego świadek mijał się z prawdą, gdyż z zeznań świadka P. Ł. wynika, że wszyscy pracownicy byli poinformowani tylko o części kamer, natomiast część z nich była instalowana przez J. K. (1) bez informowania kogokolwiek.

W ocenie Sądu Rejonowego z zeznań J. R. i świadka P. Ł. wynika, że w firmie zainstalowane były cztery kamery monitorujące prace biura, o których to pracownicy byli informowani, z upływem czasu zaczęły pojawiać się nowe kamery, do których dostęp miała osoba znająca hasło, nikt z pracowników nie znał hasła, J. R. nie miał dostępu do tych kamer, a o ich istnieniu został poinformowany przez świadka, świadek potwierdził również fakt wystawianie fałszywych delegacji przez I. K..

Z zeznań świadka B. D. wynika, że słyszała od J. R., że został założony monitoring, o którym nikt nie wiedział, i że J. R. był szantażowany przez I. J. K. (1), że nagrania będą upublicznione, czego J. R. się obawiał. Z zeznań świadka S. K. wynika, że informacje o nielegalnym nagrywaniu powzięł od prezesa zarządu. Sąd Rejonowy dał wiarę w/w świadkom albowiem ich zeznania były spójne z zeznaniami J. R. i świadka P. Ł..

Sąd Rejonowy dał wiarę zeznaniom J. R. oraz I. R. (1) w zakresie, w jakim świadkowie ci twierdzili, że o nieprawidłowościach finansowych powódki dowiedzieli się w czerwcu 2012 roku. Ponadto prezes zarządu I. R. (1) zeznała, że spotkanie w sierpniu odbyło się na wniosek powódki i na tym spotkaniu został pokazany film i omawiana działalność jej męża. Powódka na tym spotkaniu powiedziała „ja ci pokażę, co robi twój mąż”. J. R. zeznał, że w czasie spotkania powódka pokazała film i mówiła, że „ciekawe, co inne osoby oraz uczelnia pani C. powiedzą na te nagrania”.

Sąd Rejonowy dał wiarę zeznaniom powódki w zakresie, w jakim mówiła, że nagrania skopiował jej mąż, aby pokazać, co działo się w godzinach pracy i po godzinach, Monitoring zakładał mąż powódki, o czym powódka nie informowała małżonków R..

Sąd nie dał wiary zeznaniom powódki, że dodatkowy, monitoring był zakładany w obecności J. R., ponieważ świadek temu zaprzeczył.

Sąd Rejonowy dał wiarę B. B., która zeznała, że powódka mówiła, „że założony jest monitoring i że będzie obserwować, nie mówiła gdzie konkretnie ten monitoring został założony, mówiła tylko, że w firmie”. Sąd Rejonowy dał wiarę zeznaniom tego świadka, albowiem są one spójne z pozostałym materiałem dowodowym i tworzą logiczną całość.

Sąd Rejonowy dał wiarę zeznaniom M. K., która zeznała, że powódka wystawiała na jej nazwisko delegację do Hiszpanii i Grecji, na których to świadek nie była, powódka również nie wpłacała pieniędzy na konto firmy, a mąż powódki instalował dodatkowe kamery, o których pracownicy nie wiedzieli. Za niespójne Sąd Rejonowy uznał zeznania świadka w zakresie informacji o monitoringu, gdyż świadek zeznała, że w firmie nie było tabliczki o monitoringu, co nie było prawdą. Jednocześnie Sąd Rejonowy wskazał, że rozbieżność ta nie dyskwalifikowała zeznań świadka w pozostałym zakresie.

Zgromadzone w niniejszej sprawie dowody z dokumentów oraz nagrania z płyty CD Sąd Rejonowy ocenił, jako w pełni wiarygodne. Na żadnym etapie rozpoznawania sprawy strony postępowania nie zakwestionowały jakiegokolwiek dowodu, nie podniosły jego nieautentyczności lub niezgodności ze stanem rzeczywistym. Były one, zatem nie tylko spójne wewnętrznie, ale i korespondowały ze sobą, tworząc logiczną całość, dlatego też stanowiły podstawę ustalonego przez Sąd stanu faktycznego w niniejszej sprawie.

Przechodząc do rozważań prawnych Sąd Rejonowy w pierwszej kolejności przywołał treść przepisów Kodeksu pracy regulujących kwestie rozwiązywania umów o pracę.

Sąd Rejonowy wskazał, że zgodnie z art. 52 § 1 pkt 1 k.p. pracodawca może rozwiązać umowę o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika w razie ciężkiego naruszenia przez pracownika podstawowych obowiązków pracowniczych. Z kolei art. 30 § 3, 4, 5 kodeksu pracy stawia wymagania formalne, które w całości muszą być zachowane, aby można mówić o skutecznym rozwiązaniu umowy o pracę. Sąd Rejonowy zaznaczył również, że

podobną rolę co przepisy powyższe pełni art. 52 § 2 i 3 k.p. Zgodnie z tymi przepisami rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika nie może nastąpić po upływie 1 miesiąca od uzyskania przez pracodawcę wiadomości o okoliczności uzasadniającej rozwiązanie umowy, a także pracodawca podejmuje decyzję w sprawie rozwiązania umowy po zasięgnięciu opinii reprezentującej pracownika zakładowej organizacji związkowej, którą zawiadamia o przyczynie uzasadniającej rozwiązanie umowy.

Rozpoznając niniejszą sprawę Sąd Rejonowy w pierwszej kolejności badał, czy pracodawca zachował wymogi formalne. Na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd Rejonowy uznał, że świadczenie pracodawcy o rozwiązaniu umowy o pracę z powodem w trybie art. 52 § 1 k.p., zostało sporządzone na piśmie, wskazuje przyczynę uzasadniającą rozwiązanie umowy i zawiera pouczenie o możliwości odwołania do sądu pracy. Wątpliwości Sadu Rejonowego budziła kwestia dochowania przez pracodawcę wymogu określonego w art. 52 § 2 k.p.

Jak wynika z oświadczenia pisma z dnia 12 września 2012 roku, przyczyną rozwiązania z powódką umowy o pracę było wykorzystywanie zatrudnienia w firmie i swojej pozycji (członka zarządu do chwili odwołania) oraz materiałów firmowych, w tym danych

z monitoringu, dla osiągnięcia prywatnych korzyści materialnych i destabilizacji funkcjonowania przedsiębiorstwa pracodawcy. Ponadto wskazano na bezprawną inwigilację działań pozostałych członków zarządu i wywieranie presji na udziałowcach w celach niezwiązanych ze stosunkiem pracy i prowadzeniem spraw firmy, co ma prowadzić do osiągnięcia bezpodstawnych korzyści materialnych dla pracownika. Dodatkowo wskazano na działanie na szkodę firmy (...) sp. z o.o. poprzez groźby opublikowania materiałów nie związanych w jakikolwiek sposób z obowiązkami służbowymi, a mogącymi rzutować

na renomę i stabilność finansową przedsiębiorstwa pracodawcy. Pozwany wskazał ponadto, iż wymienione naruszenia stoją w sprzeczności z podstawowymi obowiązkami pracowniczymi, w szczególności określonymi w art. 100 § 2 pkt. 4 i 7 k.p. Sąd Rejonowy zwrócił jednocześnie uwagę, że w dokumencie nie wskazano w żaden sposób, kiedy pracodawca powziął taką właśnie wiadomość.

Powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego Sąd Rejonowy wskazał, że z treści art. 52 § pkt 1 k.p. wynika, iż naruszenie musi dotyczyć podstawowego obowiązku pracownika. Ocena, czy naruszenie obowiązku jest ciężkie, powinna uwzględniać stopień jego winy oraz zagrożenie lub naruszenie interesów pracodawcy. W użytym w powołanym przepisie pojęciu "ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych" mieszczą się trzy elementy. Są to: bezprawność zachowania pracownika (naruszenie podstawowego obowiązku pracowniczego), naruszenie albo zagrożenie interesów pracodawcy,

a także zawinienie obejmujące zarówno winę umyślną, jak i rażące niedbalstwo. Odnosnie stopnia winy w orzecznictwie ukształtował się jednolity pogląd, że powinna się ona przejawiać w umyślności (złej woli) lub rażącym niedbalstwie pracownika. Są to dwie odrębne postacie winy. Rażące niedbalstwo, to rażące niedołożenie staranności wymaganej

od pracownika. Wina w tej postaci może obejmować zachowania lekkomyślne, gdy pracownik przewiduje, że swoim zachowaniem uchybi obowiązkowi, ale bezpodstawnie przypuszcza, że do tego nie dojdzie oraz przypadki niedbalstwa, polegającego na tym,

że pracownik nie przewidział, że swoim zachowaniem naruszy obowiązek, ale mógł i powinien był to przewidzieć. Rażący charakter przejawia się w wyjątkowo lekceważącym stosunku pracownika do jego obowiązków. Rażące niedbalstwo, jako element ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych (art. 52 § 1 pkt, 1 k.p.) jest zaś postacią winy nieumyślnej, której nasilenie wyraża się w całkowitym ignorowaniu przez pracownika następstw jego działania, jeżeli rodzaj wykonywanych obowiązków

lub zajmowane stanowisko nakazują szczególną przeczność i ostrożność w działaniu. Natomiast wina umyślna wyraża się w tym, że pracownik chce przez swoje zachowanie wyrządzić szkodę pracodawcy lub co najmniej świadomie się na to godzi. Sąd Najwyższy podkreślał wielokrotnie, że uzasadnioną przyczyną rozwiązania z pracownikiem umowy

o pracę w trybie art. 52 § 1 pkt 1 k.p. nie musi być jedynie zawinione uchybienie pracownicze wywołujące istotną szkodę majątkową w mieniu pracodawcy. Taką przyczyną może być także zawinione działanie pracownika powodujące zagrożenie interesów pracodawcy. Interesowi pracodawcy nie można przy tym sprowadzać jedynie do szkód majątkowych oraz interesu materialnego. Pojęcie to obejmuje także elementy niematerialne, jak np. dyscyplina pracy czy poszanowanie przez pracowników majątku pracodawcy.

Sąd Rejonowy wskazał również, że podana przyczyna rozwiązania umowy o pracę powinna być przez pracodawcę przemyślana, konkretna, zrozumiała, aby nie stwarzała trudności interpretacyjnych, przy czym interpretacja w tym przypadku polega na ustaleniu, jak pracownik powinien był i mógł ją zrozumieć w kontekście znanych mu okoliczności złożenia oświadczenia o rozwiązaniu umowy o pracę. Kwestia dostatecznie konkretnego i zrozumiałego dla pracownika wskazania przyczyny jest podlegającą ustaleniu okolicznością faktyczną.

Analizując treść oświadczenia woli pracodawcy z dnia 12 września 2012 roku Sąd Rejonowy zaznaczył, iż jest ona niedoprecyzowana, nie mniej jednak sąd uznał, iż pozwana spółka wykazała i udowodniła „bezprawną inwigilację działań pozostałych członków zarządu, groźby opublikowania materiałów nie związanych w jakikolwiek sposób z obowiązkami służbowymi, a mogącymi rzutować na renomę i stabilność finansową”. Z materiału dowodowego zgromadzonego w aktach sprawy, a w szczególności zeznań świadków, stron oraz płyty CD wynika, iż ówczesny prezes zarządu J. R. był inwigilowany przez małżonków J. i I. K.. Bez jego zgody i wiedzy był nagrywany podczas intymnych spotkań z kobietami w siedzibie pozwanej spółki za pomocą urządzeń zainstalowanych przez J. K. (1) który dodatkowo kopiował prywatne nagrania należące do J. R..

Postępowanie dowodowe przeprowadzone w niniejszej sprawie pozwoliło stwierdzić, iż powódka brała udział w procederze inwigilacji J. R.. Wiedziała o działaniach męża i je akceptowała, co wynika z zeznań świadka B. B. („powódka powiedziała, że jest założony monitoring i będzie obserwowana”), zaś na spotkaniu w dniu 29 sierpnia 2012 r. powiedziała do I. R. (1) „ja ci pokażę, co robi twój mąż”. W ocenie Sądu Rejonowego uzasadniona zatem była obawa J. R., że nagrania mogą być upublicznione, wobec stwierdzenia „ciekawe, co inne osoby oraz uczelnia pani C. powiedzą na te nagrania”. Sekwencja kolejno następujących po sobie zdarzeń jednoznacznie wskazuje, iż powódka wiedziała o zainstalowaniu monitoringu, akceptowała to a swoją wiedzę wykorzystwała na spotkaniu z I. i J. R..

Sąd Rejonowy zwrócił uwagę, że stosunek pracy jest niezależny od innych relacji z pracodawcą i dlatego pracownik jest odpowiedzialny za swoje zachowanie. W ocenie Sądu Rejonowego powódka dopuściła się ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych polegających na dbaniu o dobre imię pracodawcy. Zaznaczył, że relacje stron zmieniły się i były wzajemnie nieufne przez kilka miesięcy począwszy od momentu, gdy w 2011 roku wyszło na jaw, że powódka działa na szkodę spółki dokonując bezprawnie zakupów ze środków pieniężnych spółki, co było okolicznością bezsporną. W czerwcu 2011 roku na ten temat z powódką rozmawiała obecna prezes zarządu I. R. (1). W ramach zawartego porozumienia, powódka sprzedała na rzecz I. R. (1) 10% udziałów, jednocześnie zobowiązując się do przekazania na rzecz pozwanej spółki kwotę 225.000,00 złotych by sprawa nie trafiła do prokuratury. W ocenie Sądu Rejonowego ochrona spraw prywatnych działa w obie strony dotyczy więc nie tylko pracownika, ale także pracodawcy i jego firmy. To, czego pracodawca nie ujawnia, a wręcz uważa za sprawy niejawne, nie może być dowolnie nagrywane i gromadzone przez pracownika w szczególności, gdy dotyczy to jego spraw prywatnych, intymnych. Zachowanie takie powinno być ocenione na płaszczyźnie naruszenia dóbr prawnie chronionych. Wszelkie informacje prywatne pracodawcy stanowiące jego własność lub dobro osobiste, które nie są upubliczniane lub kierowane do pracownika, nie powinny być przez niego nagrywane i gromadzone.

Takie zachowanie w ocenie sądu jest niedopuszczalne. Monitoring za pośrednictwem kamer jest dopuszczalny tylko wtedy, gdy pracodawca i pracownicy o tym wiedzą, a ponadto musi istnieć usprawiedliwiony cel zainstalowania kamer, a podjęte środki kontroli powinny w jak najmniejszym stopniu ingerować w życie osób przebywających w pracy.

Zeznania świadka B. B. i prezesa zarządu I. R. (1) potwierdzają, że powódka wiedziała, co jest na nagraniu i w sposób świadomy udostępniła to na spotkaniu służbowym żonie ówczesnego prezesa zarządu, przez co naruszyła w sposób umyślny obowiązek wynikający z treści art 100 § 1 pkt 4 i 6 kodeksu pracy. Został również w tym przypadku zachowany termin 1 miesięczny, ponieważ od dnia powzięcia informacji o tejże przyczynie rozwiązania umowy o pracę do dnia złożenia oświadczenia woli nie upłynął jeden miesiąc.

Jeśli chodzi o przyczynę polegającą „na wykorzystywaniu zatrudnienia w firmie i swojej pozycji oraz materiałów firmowych do osiągnięcia prywatnych korzyści materialnych i destabilizacji funkcjonowania przedsiębiorstwa pracodawcy, prowadzeniem spraw firmy, co ma prowadzić do osiągnięcia bezpodstawnych korzyści materialnych dla pracownika” to zważywszy należy, iż o nieprawidłowościach powódki polegających na działaniu na szkodę spółki (w postaci dokonywania prywatnych zakupów) pracodawca wiedział już w 2011 roku, co powoduje, że zostały naruszone przepisy art. 52 kodeksu pracy, ponieważ rozwiązanie umowy o pracę nastąpiło po upływie 1 miesiąca od zdarzeń je powodujących. Nie mniej jednak wykazanie choćby jednej przyczyny będącej podstawą rozwiązania umowy o pracę w trybie art. 52 k.p. może być tylko jedna z przyczyn wskazana w oświadczeniu o rozwiązaniu umowy o pracę.

Mając na uwadze powyższe Sąd Rejonowy oddalił powództwo.

Sąd Rejonowy oddalił wniosek pozwanego o zawieszenie postępowania w związku z toczącym się przeciwko powódce postępowaniem karnym o przywłaszczenie mienie, gdyż w ocenie Sądu postępowanie to pozostawało bez wpływu na rozstrzygnięcie sądu w niniejszej sprawie.

Sąd Rejonowy oddalił również wniosek pełnomocnika pozwanego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu danych informatycznych w trybie art. 217 § 3 k.p.c.

W ocenie Sądu Rejonowego materiał dowodowy zgromadzony w sprawie umożliwił rozstrzygnięcie sprawy bez przeprowadzania dowodu z opinii biegłego z zakresu danych informatycznych, a ponadto prawdziwość złożonego nagrania na płycie CD nie było kwestionowane przez żadną ze stron.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. oraz § 11 ust 1 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenie przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2013 r. poz. 461.)

Apelację od powyższego wyroku wniosła powódka, zaskarżając go w całości i zarzucając Sądowi Rejonowemu:

- naruszenie przepisu prawa materialnego, tj. art. 52 § 1 i 2 k.p. poprzez sprzeczne z materiałem dowodowym przyjęcie, że uzasadnienie są przesłanki do zwolnienia powódki w trybie dyscyplinarnym,
- naruszenie przepisu prawa materialnego poprzez błąd w ustaleniach faktycznych, że powódka dopuściła się zarzucanych w jej oświadczeniu o rozwiązaniu umowy o pracę ciężkich naruszeń obowiązków pracowniczych pomimo wskazanych w uzasadnieniu wątpliwości Sądu co do zachowania wymogu określonego w art. 52 § 2 k.p., oraz
- naruszenie przepisu prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez nierozważenie w sposób bezstronny i wszechstronny zebranych dowodów w stosunku do pozwanych,

Powołując się na powyższe zarzuty powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości wraz z zasądzeniem kosztów postępowania za obie instancje lub uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu. Uzasadniając swoje stanowisko wobec skarżonego rozstrzygnięcia powódka zaprzeczyła zaistnieniu w jej sytuacji przesłanek z art. 52 k.p. oraz uczestniczeniu w zarzucanych jej czynnościach w celu jaki został określony w oświadczeniu o rozwiązaniu umowy o pracę. W ocenie powódki zebrany w toku postępowania przed Sądem Rejonowym materiał dowodowy nie potwierdził zaistnienia tych okoliczności.

Zdaniem powódki treść przedłożonego jej przez pracodawcę oświadczenia o rozwiązaniu umowy o pracę bez zachowania okresu wypowiedzenia budziła poważne wątpliwości, które, mimo iż zostały podniesione w uzasadnieniu skarżonego wyroku, nie stanowiły przedmiotu rozważań Sądu Rejonowego. Nieusunięcie tych wątpliwości skutkowało w ocenie powódki brakiem rozważenia materiału dowodowego zebranego w sprawie sposób bezstronny i wszechstronny, a więc z naruszeniem art. 233 § 1 k.p.c.

Powódka zaznaczyła również, iż okolicznością bezsporną jest powszechna świadomość pracowników spółki o założonym w firmie monitoringu, zarówno w poprzedniej jak i obecnej siedzibie spółki, jak również fakt umieszczenia tabliczki informacyjnej przy wejściu

do recepcji firmy, co znalazło potwierdzenie w zeznaniach przesłuchanych w toku postępowanie świadków. Skoro więc, jak wskazała powódka, kamery były widoczne dla osób spoza firmy, to oczywistym jest, że musieli widzieć je również członkowie zarządu.

Dla powódki oczywistym jest również fakt, iż kamery zamontowane w siedzibie spółki pełniły rolę ubezpieczającą mienie firmy, również po zakończonej pracy. W świetle zasad doświadczenia życiowego nie można się zdaniem powódki dziwić, że w momencie,

gdy powzięła wiadomość o wizytach osób niezatrudnionych w spółce po godzinach pracy

i sytuacji, które temu towarzyszyły, to podzieliła się tą wiadomością z żoną prezesa zarządu J. R. w celu zapobieżenia zdarzeniom mogącym zdestabilizować firmę, której była udziałowcem i pracownikiem wraz ze swoim mężem. W tym kontekście powódka wyraziła wątpliwości co do tego komu i czym powódka mogła grozić oraz jakich, kiedy i od kogo korzyści materialnych mogłaby żądać.

W odpowiedzi na apelację powódki strona pozwana wniosła o jej oddalenie w całości oraz zasądzenie od powódki na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu odpowiedzi na apelację strona pozwana wskazała, iż w jej ocenie zarzuty podniesione przez powódkę stanowiły jedynie polemikę z prawidłowymi ustaleniami oraz skutkującym ich dokonaniem rozstrzygnięciem Sądu Rejonowego, oraz odniosła się do poszczególnych zarzutów prezentowanych przez powódkę w treści apelacji.

Po rozpoznaniu apelacji strony pozwanej Sąd Okręgowy zważył, co następuje: apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu.

Apelacja strony powodowej nie zawiera zarzutów skutkujących zmianą lub uchyleniem zaskarżonego wyroku. W sprawie nie zachodzą nadto okoliczności, które Sąd Okręgowy winien wziąć pod uwagę z urzędu. Usytuowanie Sądu Okręgowego jako sądu ad meritum oznacza – w granicach wniesionej apelacji – jego powinność rozważenia na nowo całego zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz dokonania jego własnej samodzielnej oceny prawnej. Stosownie do powyższego stanowisko Sądu Okręgowego w zakresie ustaleń faktycznych w sprawie oraz w zakresie ich oceny prawnej co do zasady pokrywa się

z argumentacją zaprezentowaną przez Sąd Rejonowy w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, co powoduje brak konieczności przytaczania zarówno ustaleń faktycznych,

jak i argumentacji prawnej przez Sąd Okręgowy, który w całości podzielił ustalenia

i rozważania Sądu Rejonowego.

W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy wziął pod rozwagę podniesione przez skarżącą zarzuty naruszenia przez Sąd Rejonowy przepisów prawa procesowego. W ocenie powódki Sąd Rejonowy nie dokonał analizy materiału dowodowego w sposób bezstronny i wszechstronny, czym dopuścił się naruszenia wymogów określonych w art. 233 § 1 k.p.c. Zasada swobodnej oceny dowodów wynikająca ze wskazanego wyżej przepisu polega na rozumowaniu w oparciu o wymogi wyznaczone przepisami prawa procesowego, doświadczeniem życiowym oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999 r., II UKN 685/98). Swobodna ocena dowodów nie może być równoznaczna z ich dowolną oceną, tj. taką, która nie znajduje oparcia w materiale dowodowym zgromadzonym w aktach sprawy lub jest nielogiczna albo też sprzeczna z zasadami doświadczenia życiowego (zob. wyroki Sądu Najwyższego z 5 sierpnia 1999 r., sygn. akt II UKN 76/99, z 19 czerwca 2001 r., sygn. akt II UKN 423/00). Dokonując analizy materiału dowodowego sąd powinien prowadzić taki tok rozumowania, na skutek którego dojdzie do sformułowania logicznie poprawnych wniosków składających się w jedną spójną całość, zgodną z doświadczeniem życiowym. Podniesienie skutecznego zarzutu naruszenia przez sąd swobodnej oceny dowodów wymaga więc udowodnienia, że powyższa okoliczność nie zachodzi, konieczne jest więc wskazanie nieprawidłowości procesu myślowego przeprowadzonego przez sąd do których doszło przy przyjęciu kryteriów oceny dowodów lub stosowania kryteriów oceny podczas analizy dowodów. Nieprawidłowości powinny mieć charakter obiektywny, to jest niezależny od indywidualnych doświadczeń życiowych i poglądów stron.

Odnosząc powyższe rozważania do zarzutów podniesionych w apelacji Sąd Okręgowy nie dopatrył się nieprawidłowości ani w ustalonym przez Sąd Rejonowy stanie faktycznym, ani w ocenie zgromadzonego materiału dowodowego. Materiał dowodowy pozwala w sposób nie budzący wątpliwości ustalić stan faktyczny, będący podstawą rozstrzygnięcia. Sąd Rejonowy wszechstronnie rozważył materiał dowodowy zgromadzony w sprawie, dokonał jego prawidłowej analizy oraz w sposób kompleksowy i rzetelny ustalił stan faktyczny. Z kolei zarzuty naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 233 § 1 k.p.c. podniesione przez stronę powodową były sformułowane zbyt ogólnie, a ich treść w zasadzie ograniczała się do lakonicznej polemiki z argumentami zaprezentowanymi w uzasadnieniu skarżonego wyroku, przyjmującej postać przedstawienia własnej interpretacji materiału dowodowego. Zarzutom podniesionym w apelacji brak precyzyjnego określenia jakie konkretnie dowody zostały źle ocenione przez Sąd Rejonowy czy też na czym polega rzekomy brak bezstronności i wszechstronności w analizie materiału dowodowego. Pozwana nie wykazała istnienia błędów w rozumowaniu Sądu Rejonowego, jego sprzeczności z regułami logiki czy też doświadczenia życiowego.

Strona powodowa wskazała w treści apelacji, iż bezsporną była okoliczność, że wiadomość o założonym w siedzibie firmy monitoringu była powszechna, i na potwierdzenie powyższego zacytowała zeznania świadków przesłuchanych w toku postępowania toczącego się przed Sądem I instancji. W ocenie powódki okoliczność ta świadczy o tym, że fakt zamontowania w pomieszczeniach siedziby spółki (...) był również wiadomy członkom zarządu spółki. Powódka pominęła jednak okoliczności, na które powoływał się w uzasadnieniu skarżonego rozstrzygnięcia Sąd Rejonowy, a które jednocześnie w sposób jednoznaczny wynikały z zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Jak bowiem wynika z zeznań świadków, w szczególności osób będących pracownikami pozwanej, tj. P. Ł. oraz M. K., zarówno osoby wchodzące do siedziby spółki, jak i pracownicy pozwanej, mieli świadomość co do umiejscowienia kamer zamontowanych w siedzibie firmy, gdyż kamery te były umieszczone w widocznych miejscach, np. przyklejone do sufitu lub nad wejściem do siedziby firmy. Na podstawie zeznań świadka P. Ł. można było ustalić, że w ramach monitoringu oficjalnie funkcjonującego w siedzibie pozwanej spółki zamontowano łącznie cztery kamery: jedna monitorowała bramę wejściową, druga wejście

do budynku, z kolei pozostałe dwie monitorowały stanowiska pracowników obsługujących pacjentów. O tych kamerach pracownicy spółki wiedzieli i mieli świadomość, że te właśnie urządzenia są częścią systemu monitoringowego funkcjonującego w pozwanej spółce. Pracownicy pozwanej spółki nie mieli jednak takiej świadomości co do innych kamer znajdujących się w siedzibie spółki, które zostały zamontowane w późniejszym terminie przez J. K. (1), gdyż nie zostali o tym fakcie poinformowani, a o ich istnieniu dowiadywali się przez przypadek. Ponadto były to kamery cyfrowe, a obraz z nich

– tak jak w przypadku innych kamer wchodzących w skład monitoringu, które były analogowe – nie był udostępniony innym pracownikom na telewizorze znajdującym się

w pomieszczeniu serwisowym na piętrze siedziby firmy, lecz jedynie osobie która posiadała odpowiednie hasło, którą był J. K. (1). Okoliczność montowania w siedzibie spółki nieoficjalnych urządzeń nagrywających potwierdziły również zeznania świadków będących kontrahentami pozwanej spółki.

Strona powodowa mylnie zinterpretowała przypisanie nagraniu na płycie CD przymiotu wiarygodności przez Sąd Rejonowy, odnosząc się wprost do treści nagrania. W ocenie powódki zachowanie osób widniejących na nagraniu świadczy o ich świadomości co do bycia nagrywanym, a co za tym idzie, o posiadaniu przez nich wiedzy co do założenia monitoringu również w pomieszczeniu serwisowym znajdującym się w piwnicy siedziby spółki;

z kolei fakt, iż Sąd Rejonowy powyższego nie dostrzegł świadczy o dokonaniu niewłaściwej i nielogicznej oceny tego dowodu. Taka ocena dowodu, a konkretnie okoliczności,

na jakie ów dowód miał być powołany, jest zdaniem Sądu Okręgowego błędna. W pierwszej bowiem kolejności należy zaznaczyć, że powódka w toku postępowania przed Sądem Rejonowym nie wskazywała na taką okoliczność oraz jej prezentowaną wyżej interpretację

z perspektywy istoty sporu. Z kolei zgodnie z treścią pisma procesowego z dnia 18 marca 2013 r. (data prezentaty na biurze podawczym – k. 135 a.s.) wnioskowała o przeprowadzenie dowodu z filmów i zdjęć znajdujących się na płycie CD „na okoliczność wykorzystywania J. R. pomieszczeń biurowych dla celów towarzyskich, wyjazdów służbowych

w Polsce i za granicę z osobami nie związanymi z pozwaną spółką, za pieniądze spółki

a ujawnionych zarządowi, co zostało wskazane jako działalność powódki na szkodę spółki,

a faktycznie miało chronić dobre imię pozwanej i służyć wykryciu nieprawidłowości”,

i na tak określoną okoliczność ów dowód został dopuszczony na rozprawie w dniu

21 kwietnia 2015 r. Na tej samej rozprawie, w ocenie Sądu Okręgowego, słusznie podniósł pełnomocnik pozwanej, że teza dowodowa przeprowadzenia omawianego dowodu z nagrania jest nieprecyzyjna, a treści plików zawartych na płycie CD nie ma związku ze sprawą. Tymczasem z uzasadnienia skarżonego wyroku, a konkretnie z części dotyczącej oceny materiału dowodowego oraz rozważań merytorycznych, wynika, że Sąd Rejonowy uznał rzeczowe nagrania i zdjęcia za dowody przeprowadzania przez małżonka powódki inwigilacji prezesa zarządu, jak również dowód na uczestnictwo powódki w tym procederze.

Taka interpretacja wartości dowodowej nagrania, według Sądu Okręgowego, była w pełni zasadna mając na względzie istotę sporu w niniejszej sprawie, a więc konieczność ustalenia, czy wskazane w oświadczeniu z dnia 12 września 2012 r. przyczyny dyscyplinarnego rozwiązania umowy o pracę na podstawie art. 52 § 1 pkt 1 k.p. były rzeczywiste. Subiektywny odbiór przez powódkę zachowań oraz gestów osób zarejestrowany na obrazie wideo oraz na zdjęciach zawartych na płycie CD nie może świadczyć ani o świadomości J. R. o fakcie nagrywania jego osoby, ani o wiedzy odnośnie objęcia monitoringiem pomieszczenia serwisowego w piwnicy siedziby spółki, ani też o wyrażeniu przez prezesa spółki zgody na bycie nagrywanym, w szczególności wobec pozostałego materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wyraźnie wskazującego, że kamera zamontowana w pomieszczeniu serwisowym była ukryta.

Powódka zarówno w toku postępowania przed Sądem Rejonowym, jak i w treści apelacji wskazywała na okoliczność, że celem montażu dodatkowych kamer w siedzibie spółki było „spełnienie roli ubezpieczającej”, a więc zagwarantowanie bezpieczeństwa mienia spółce. Nie zmienia to jednak faktu, że instalacja w siedzibie firmy kamer monitorujących pracowników jest dopuszczalna jedynie za ich wiedzą, a stosowane środki nie powinny naruszać prywatności pracowników w sposób nadmierny, ponad poziom,

który jest konieczny do realizacji celu montażu urządzeń tego rodzaju. Innymi słowy, środki zmierzające do zagwarantowania bezpieczeństwa mienia spółce nie mogą prowadzić do dezorganizacji pracy i uniemożliwiania normalnego funkcjonowania zakładu pracy i realizacji jego zadań. W sytuacji niniejszej sprawy czynności podjęte przez powódkę w porozumieniu z małżonkiem nie przyczyniły się do poprawy bezpieczeństwa czy też stabilizacji sytuacji pozwanej spółki; przeciwnie, ich bezpośrednim skutkiem było naruszenie interesów spółki (...) przyjmujące postać potencjalnej utraty renomy w związku z zachowaniem prezesa spółki, jak również dalsza utrata zaufania pomiędzy I. i J. K. (1) z jednej strony, a I. i J. R. z drugiej, która w ostateczności skutkowałą zerwaniem współpracy poprzez dokonanie zmian w zarządzie spółki i złożeniem powódce spornego oświadczenia o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia, co spotkało również jej małżonka. Mając na uwadze fakt, że nieporozumienia pomiędzy małżeństwami K. i R. w kontekście wspólnie prowadzonej spółki trwały od kilku lat, twierdzenia powódki w zakresie opisanej wyżej wspólnej inicjatywy z małżonkiem w zakresie domniemanego celu poprawy bezpieczeństwa spółki nie znajdują w ocenie Sądu Okręgowego potwierdzenia. Sąd Okręgowy uznał za słuszne i podzielił w całości rozważania Sądu Rejonowego, który wskazał, że ochrona spraw prywatnych dotyczy zarówno pracownika, jak i pracodawcy oraz jego firmy. Sprawy prywatne pracodawcy czy też, jeśli ma status spółki, członków jego zarządu, nie mogą być dowolnie nagrywane przez pracownika zwłaszcza w sytuacji, gdy dotyczą one spraw intymnych.

Wobec powyższych okoliczności podniesiony przez stronę powodową zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 52 § 1 i 2 k.p. poprzez dokonanie błędnej kwalifikacji rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia jako uzasadnionej należało uznać za nietrafny. Nagrywanie członka zarządu i prezesa spółki w niedwuznacznej, intymnej sytuacji, przy użyciu ukrytego urządzenia rejestrującego obraz i dźwięk, bez zgody tej osoby, a następnie powielanie tego nagrania i sugerowanie możliwości jego ujawnienia osobom trzecim stanowi czynności sprzeczne z dbaniem o dobro zakładu pracy oraz zachowaniu w tajemnicy informacji, których ujawnienie mogłoby narazić pracodawcę na szkodę w myśl art. 100 § 2 pkt 4 k.p., jak również stanowi naruszenie zasad współżycia społecznego, o których mowa w art. 100 § 2 pkt 6 k.p. Słusznie Sąd Rejonowy przyjął w rozważaniach prowadzących do skarżonego przez stronę powodową rozstrzygnięcia, że wszelkie informacje prywatne pracodawcy stanowiące jego własność lub dobro osobiste, które nie są upubliczniane lub kierowane do pracownika, nie powinny być przez niego nagrywane i gromadzone, a takie zachowanie pracownika powinno być ocenione na płaszczyźnie naruszenia dóbr prawnie chronionych. Z tych też względów Sąd Okręgowy uznał, że Sąd Rejonowy wyciągnął właściwe wnioski w zakresie zasadności udowodnienia przez pozwaną spółkę przyczyny wypowiedzenia w postaci „bezprawnej inwigilacji działań pozostałych członków zarządu, groźby opublikowania materiałów nie związanych w jakikolwiek sposób z obowiązkami służbowymi a mogących rzutować na renomę i stabilność finansową”. Postępowanie dowodowe przeprowadzone przez Sąd Rejonowy wykazało, że J. R. bez swojej wiedzy i zgody był nagrywany w czasie spotkań z innymi kobietami w siedzibie spółki przy pomocy ukrytych przez J. K. (1) urządzeń rejestrujących obraz. Powódka uczestniczyła w procedurze małżonka, a także wykorzystywała te nagrania przeciwko prezesowi spółki (...), co wynika wprost z cytowanych w uzasadnieniu skarżonego wyroku przez Sąd Rejonowych zdań wypowiedzianych przez nią w dniu 29 sierpnia 2012 r.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. w punkcie 1 sentencji wyroku oddalił apelację jako stanowiącą jedynie polemikę z prawidłowym rozstrzygnięciem Sądu Rejonowego.

O kosztach Sąd Okręgowy orzekł w punkcie 2 sentencji wyroku stosownie do wyniku postępowania apelacyjnego na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. Wysokość tych kosztów została ustalona zgodnie z przepisem § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 1 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r. poz. 1800).

SSO Małgorzata Jarząbek SO Marcin Graczyk SSO Anna Kozłowska-Czabańska (spr.)

Zarządzenie: (...)

SSO Anna Kozłowska-Czabańska (spr.)

K.S.